

# Serejski, Marian H.

---

## Próba charakterystyki ideologicznej postawy J. Lelewela jako historyka

---

Przegląd Historyczny 40, 53-71

---

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN H. SEREJSKI

## PRÓBA CHARAKTERYSTYKI IDEOLOGICZNEJ POSTAWY J. LELEWELA JAKO HISTORYKA

Koncepcje historyczne J. Lelewela pomimo ich niezaprzeczonego wpływu na historiografię polską w XIX a nawet XX w. nie były dotąd przedmiotem gruntowniejszej analizy z punktu widzenia ich treści społeczno-ideologicznej. O problem ten jedynie zahaczają wszystkie monografie Lelewelowskie (ostatnio J. Chrzanowskiego, 1946, Ż. Kormanowej, 1946) jak również wszystkie próby zestawiające naszą produkcję historiograficzną, a świeżo K. Tymienieckiego (Zarys dziejów historiografii polskiej, Kraków 1948, str. 36—40). Wszyscy też zgodni są w określeniu Lelewela jako patrioty, republikańsina i demokracji. Ta zgodność jednak w niemałej mierze jest następstwem ogólności i wieloznaczności określenia, które nie wyjaśnia jeszcze kryjącej się za nim konkretnej i złożonej treści, zawartej w dziełach najwybitniejszego przedstawiciela polskiej myśli historycznej z pierwszej połowy XIX stulecia. Podejmując próbę charakterystyki ideologicznej postawy Lelewela jako historyka, nie zamierzam szukać rodowodu takich czy innych jego pomysłów lub koncepcji metodą historyczno-literacką. W. Smoleński w znanym zarysie „Szkoły historyczne w Polsce“ (I wyd. 1836) — a za nim ostatnio Tymieniecki — w idei republikańskiej, „gminowładztwie“ Lelewela widzą wpływ Wielhorskiego. Nie sądzę, by nawet ściśle stwierdzenie takich koneksji tłumaczyło nam postawę ideologiczną Lelewela, która kształtować się musiała przecież na gruncie aktualnej rzeczywistości pierwszej połowy XIX w., na podstawie ówczesnych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych, ówczesnych potrzeb i nurtów. Takie czy inne sformułowania przyjęte przez Lelewela od innych pisarzy odegrały tu rolę wtórną. Dlatego też ze względów metodologicznych zaczynać należy od próby przedstawienia zasadniczych założeń koncepcji Lelewelowskiej na tle życia ówczesnej Polski, z którą powiązany był nasz historyk jak najściślej. Wiemy przy tym dobrze, że swą pracę historiograficzną uważał za posłannictwo społeczne, narodowe i moralne, że chciał przez nią uzasadnić program

określony działania i że chyba osiągnął tą drogą wpływ trwalszy na opinię niż jako czynny uczestnik życia politycznego.

Próbując oprzeć naszą analizę nie na działalności praktycznej, ale na treści ideologicznej zawartej w jego pracy historiograficznej, nie widzę uzasadnienia dla rozgraniczenia jej okresu przed i po-emigracyjnego. Albowiem wbrew oczekiwaniom nie da się stwierdzić jakiejś zasadniczej zmiany w postawie ideologicznej Lelewela na emigracji. Gdy znalazł się tam w 45 roku życia, miał już sformowane poglądy na dzieje Polski, a oderwany od kraju i od jego źródeł historycznych, bez których oparcia musiał by „zawierzyć cudzemu oku“ i stać się „przetwórcą obcych przywidzeń“, przed czym zawsze przestrzegał (Jakim ma być historyk, *Przeegl. Wileński*, 1818, V, str. 340), rozwijał jedynie i formułował to, co mniej zdecydowanie głosił przedtem, w formie dojrzałszej i bardziej syntetycznej; dlatego też najwyraźniej wówczas zarysowało się jego oblicze ideologiczne. Nie wydaje się też prawdopodobne w świetle dotychczasowych badań nad Lelewelem, a m. in. w świetle częściowo już opublikowanej jego korespondencji (Listy emigracyjne pod redakcją H. Więckowskiej, t. I, II, 1949), by jego poglądy historyczne kształtować się miały pod silnym wpływem zachodniej historiografii. W każdym razie uderzają nas raczej, gdy zestawiamy je z panującym we Francji czy Anglii kierunkiem liberalno-burżuazyjnym, znamienne rozbieżności, zarysowuje się oryginalność koncepcji Lelewelowskiej. W jakim stopniu można ją rozumieć jako wyraz odmiennego tempa rozwojowego Polski od czołowych krajów kapitalistycznych, w jakiej mierze zatem swoistość postawy Lelewela, jest reprezentatywną dla kraju znajdującego się w okresie przejściowym od formacji feudalnej do kapitalistycznej — oto zagadnienie, które usiłuję postawić (a w miarę możliwości rozwiązać) w niniejszym szkicu.

1. Układ specyficznych stosunków w Polsce pierwszej połowy XIX stulecia przedstawiał się w najogólniejszym rzucie następująco: kapitalizm stawiał w niej pierwsze kroki w porównaniu z Zachodem, mieszczaństwo było słabe, dominowała struktura na poły feudalna z przewagą w życiu gospodarczym rolnictwa i stosunków poddańczo-pańszczyźnianych; szlachta silnie różnicowana, w dużej części drobna, częściowo skazana na degradację społeczną, stanowiła w niej niezwykle liczną klasę. Na gruncie tych niedojrzałych — z punktu widzenia tendencji rozwojowych — stosunków gospodarczych nie sprawa mieszczańska, ale chłopska była palącym zagadnieniem dnia, antagonizmy socjalne na wsi przybierały na sile, rewolucja agrarna miała stać się etapem w dalszym rozwoju kapitalistycznym. Część szlachty, w obliczu bankrutującego systemu feudal-

nego zagrożonej częściowo w swym istnieniu, stawała po stronie sił rewolucyjnych, a nawet znajdowała się w ich pierwszych szeregach. Tę zagmatwaną i specyficzną sytuację społeczną komplikowała sprawa narodowa, obcy ucisk, odczuwany szczególnie boleśnie właśnie przez szlachtę. Wobec zacofania gospodarczego i słabości burżuazji w Polsce rolę jej w pewnym stopniu brała na siebie drobna szlachta, nie przejmując jej funkcji gospodarczych ale podejmując walkę o wyzwolenie społeczne z pęt feudalizmu i o wolność narodową.<sup>1</sup>

Ciążący nad życiem całego społeczeństwa problem narodowy gmatwał świadomość klasową, sprzyjał kształtowaniu się wśród różnych klas postawy rewolucyjnej. Ale na skutek zapóźnienia w rozwoju gospodarczym i wybujałej egzaltacji narodowej, postawie buntowniczej wobec panującej rzeczywistości towarzyszyło, podobnie jak w utopijnych ideologiach drobnego mieszczaństwa, oglądanie się wstecz ku przeszłości ojczyznej i tam poszukiwanie wzorów społecznych.

Swoistość struktury gospodarczej, społecznej i kulturalnej Polski czyniła ją odporną na przejmowanie dojrzałych koncepcji burżuazyjno-kapitalistycznego Zachodu. Tę odporność u patriotów polskich potęgowało poczucie niechęci wobec mocarstw zachodnich za ich stosunek do powstania listopadowego i do emigracji. Nic dziwnego, że stosunki społeczne i narodowe wytworzyły klimat podatny w Polsce do rozkrzewienia się romantyzmu akcentującego (wbrew racjonalistycznej tradycji Zachodu) „czucie i wiarę“, buntującego się przeciw teraźniejszości, natomiast afirmującego przeszłość, jako źródło „narodowości“ i „ludowości“. Stąd też powstawały wewnętrzne sprzeczności między dążeniami rewolucyjno-postępowymi i szukaniem dla nich wzorów w tym, co już było; nadawało to specyficzne piętno ideologii demokratyczno-republikańskiej ówczesnej Polski, pozbawionej realnej bazy w burżuazji kroczącej naprzód ku zwyczajestwu kapitalizmu.

2. Nakreślony układ stosunków społecznych w Polsce wyrażał kierunek romantyczny naszej historiografii, najświetniej reprezentowany przez J. Lelewela. Jak każdy wielki historyk tej epoki, ogniskował on w sobie dwa prądy oddziałujące twórczo na myśl historyczną: oświecenie i romantyzm. Przyswoił sobie postępowe metody badawcze i postępowe ujmowanie procesu dziejowego. Opierał się na

---

<sup>1</sup> Nie pozbawione trafności są uwagi P. J. Wołowskiego, autora broszury: *O arystokracji, liberalizmie i demokracji w Polsce* słów kilka, Poznań 1843, gdy atakując drobną szlachtę za jej liberalizm zauważa, iż spełniać chce ona u nas rolę „stanu trzeciego“.

krytycznej analizie źródeł, eliminował z dziejów działanie sił nadprzyrodzonych, szukał w nich związków przyczynowo-skutkowych, przedstawiał dzieje dynamicznie, w rozwoju, jako wytwór mas, sił kolektywnych, widział w nich „doskonalenie się rodu ludzkiego“ (Historyka, 1815).

Daleki był jednak tak samo od realizmu marksistowskiego, jak i od uniformizmu racjonalistów. Właściwą dźwignią dziejów jest dla niego „w ostatniej instancji“ duch, pojęcie, zasada, myśl, słowem idee, które stanowią odwieczne siły, niezależne byty działające za pomocą własnego popędu. Zgodnie też ze stanowiskiem romantycznym wyrazicielami i nosicielami tych idei są narody, występujące od zarania dziejów z określonymi rysami, reprezentujące indywidualne „duchy narodowe“. Stąd wynikało przekonanie o swoistych i odwiecznych, „pierwiastkowych“ zasadach kierujących rozwojem poszczególnych narodów. Krystalizowaniu się nowoczesnej narodowości towarzyszyło formułowanie teorii o „duchu narodowym“, którego wytworem jest ustrój, prawo, język, sztuka, obyczaje, literatura itd. Wiemy, że właśnie najbujniej rozkwitła ta nauka w krajach pozbawionych na początku XIX w. warunków swobodnego narodowego rozwoju, a w szczególności w Niemczech i w Polsce. Dogmat narodowości, wiążący się z wiarą mistyczną we własny naród z jego idealizacją, znany tak nam dobrze z Brodzińskiego, Mickiewicza czy Cieszkowskiego, nie obcy był Lelewelowi. Sondując w głąb dzieje ojczyste Lelewel tam szukał „ducha narodu“, idei Polski.

Jako historyk stawiał sobie za główne zadanie: zrozumienie jej indywidualności. Daleki od myśli izolowania jej rozwoju historycznego, świadomy jej związków z innymi narodami, Lelewel określa cel poznawczy swych badań nad przeszłością ojczyzną następująco: „Rozważając sprawy i rzeczy Polski usiłowałem rozpoznać różnice onych od spraw innych ludów, aby wydobyć własny narodowy żywioł, odróżniający go od cudzoziemskiego“<sup>2</sup>.

Dlatego też polemizował z tymi historykami, którzy dopatrują się w dziejach ojczystych jedynie oddziaływania obcych wpływów, zacierając tym samym osobowość narodową Polski. Nie chcąc się zgodzić z tym, by w Polsce ukształtować się miał ustrój feudalny podobny do zachodniego Lelewel pisał: „Rozszerzyło się krzywdzące

<sup>2</sup> Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich. 1858, wyd. Żupańskiego, Polska, jej dzieje i rzeczy I, XIX. Podobnie w Historycznym rozbiórce prawodawstwa polskiego 1828 — Polska wieków średnich, t. 3: „ale bym chciał własnymi działanymi siłami, narodowe, choć ogólne wyrozumieć stanowisko i wydobyć odmiany i wpływ obcy, jaki na nie działał, oznaczyć“.

niejako ród słowiański i naród polski, Naruszewicza powagą wsparte mniemanie, że wszystkie ustanowienia w Polsce albo od Franków, albo od Niemców do nas przyszły. Za tym poszło krzywe własnych rzeczy pojmowanie i rozumienie, nieczyste onych wystawienie, na widok czego strwożony duch narodowy, uciekał i ustępował naśladownictwu cudzoziemczyzny: bośmy patrzyli na siebie, jakby na gąbkę, którą co raz inna wilgoć napawa“<sup>3</sup>.

Taka indywidualizująca postawa stawała się nakazem patriotycznym w chwili, gdy groziło rozplątanie się narodowości, jej zagłada wobec przemocy i ucisku zaborców. Z tego też samego źródła emocjonalnego wywodziło się idealizowanie własnego narodu, wyznaczenie mu szczególnego miejsca i posłannictwa w dziejach ludzkości. Lelewel w zaraniu dziejów widział ukształtowany typ osobowości narodowej Polski, a w jej rozwoju historycznym ciągłą walkę „ducha narodowego“ z wrogimi jej, obcymi „pojęciami“, „żywiołami“, które odnosząc przewagę pacyły właściwą jej drogę rozwojową. Polska słowiańska wyobrażała te cnoty i zasady życia społecznego,<sup>4</sup> które właśnie wyrażały Lelewelowskie ideały wolności, równości, ludowości, agraryzmu, pacyfizmu. Wieśniaczość, gminowładność, równość praw i wspólnota ziemi — oto „zasady pierwiastkowe“, na których wspierało się życie Polski od początku jej istnienia. Do nich zawsze przywiązany był lud, na nich wyrosła dawna Rzeczpospolita, jej wspinała potęgą w okresie „złotego wieku“.

„Polska jedynie sama rozwinęła się w przestronną i narodową rzeczpospolitą, ona dźwignęła i postawiła zasady, do których stara Europą dąży, aby odmłodzić i położenie swych mieszkańców ulepszyć“, „jeden tylko lud szlachecki narodu polskiego powziął myśl wolności i przestronną rozwinął rzeczpospolitą, na co się zdobył na kuli ziemskiej on najpierwszy“.<sup>5</sup> Prymat Polski w republikanizmie i w urządzeniach wolnościowych wyznaczał jej szczególne miejsce w Europie.<sup>6</sup> A wielkość jej nie wspierała się na wojnie: „Rzeczpospolita

<sup>3</sup> Historyczny rozbiór praw. pol. o. c. (Polska wieków średnich III, s. 1).

<sup>4</sup> Miłość narodowości, wolności... gościnność i słodycz obyczajów im właściwa, polot, męstwo i dzielność. Wady, jakie im nieprzyjacieli wytykał, wynikają po części z ich zalet, a powiedzieć można, z ich cnoty (tj. otwartości) ...opóźnieni w tej materialnej cywilizacji, o jaką zachodnie strony gonią, w urządzeniu towarzyskim i obywatelskim ich szczęście zapewniającym prześcignęli mnogą narodów liczbę“ (Uwagi nad dziejami Polski i ludzi jej, 1854. Żup. Polska, dzieje i rzeczy jej, III, s. 275—6 i n.; „Przymioty Polaków“ u Kromera, s. 277 i n.

<sup>5</sup> Uwagi, j. w., III, s. 173.

<sup>6</sup> Porówn. Trzy konstytucje, Żup. VII, s. 189. Polska dostarczyła jedyny dotąd przykład ludu wielkiego w rzeczpospolitą urządzonego.

okazuje skłonność do utrzymania pokoju, do zdobyczy miała wstręt“, „nie wojna, nie podboje, nie gwałt i wymus wzniosły i ustaliły rzeczpospolitej wielkość“.<sup>7</sup>

Szukając w przeszłości oparcia dla swych ideałów Lelewel petryfikował wyidealizowany obraz „ducha narodowego“ i tym silniej akcentował swoistość instytucji i ustroju Polski w przeszłości oraz wytykał jej odmienny kierunek rozwojowy na przyszłość.

Indywidualizująca metoda ujmowania dziejów miała Lelewelowi umożliwić zrozumienie tej specyficznej sytuacji, w jakiej znajdowała się Polska w przeszłości i teraźniejszości.

3. Z tych założeń wynikało jaskrawe przeciwstawienie dziejów Polski światu obcemu, a ściślej Zachodowi. Uderzające jest ono, kiedy porównać pod tym względem Lelewela z kierunkami w drugiej połowie XIX w., z tzw. Szkołą Krakowską lub jej zwiastunem K. B. Hoffmanem<sup>8</sup>. Można by zauważyć zbieżność między rozwojem kapitalizmu i świadomości burżuazyjnej w Polsce a orientowaniem się naszej historiografii w kierunku ideologii panującej na Zachodzie. Lelewel był jej zaprzeczeniem, wyobrażał najbardziej wyostrome poczucie odmienności Zachodu i Polski. Można by nawet wręcz mówić o antyzachodnim urazie Lelewela, występującym u części naszej emigracji po r. 1830.

W koncepcji historycznej Lelewela dzieje Polski można pojmować jako ścieranie się rodzimych, słowiańskich pierwiastków z cywilizacją zachodnią. Oddziaływanie jej na Polskę pacy jej ducha, podcina jej starodawną demokrację i wolność, niszczy jej republikańskie urządzenia, wprowadza „zawichrzenie“. Do wytworów Zachodu zalicza Lelewel zarówno chrześcijaństwo i kościół, jak i prawo rzymskie, arystokrację, monarchizm i feudalizm.

Oto obce Polsce „żywioly“ atakujące ją od zarania dziejów z zewnątrz przeważnie za pośrednictwem niemieckim. Wszystkie one były niezgodne z „duchem narodu“, z pierwiastkowymi jego zasadami. Chrześcijaństwo, kościół rzymski nosły ze sobą ucisk i niewolę społeczną, torowały drogę obcym wpływom zachodnim: „Rozkrzewienie się chrześcijaństwa i przyjęcie łacińskiego obrządku,

---

<sup>7</sup> Uwagi, j. w., III. s. 164, 5.

<sup>8</sup> Sądzę, że wystarczy pobeżna choćby paralela pomiędzy np. „Uwagami nad dziejami Polski i jej ludu“ a przedstawieniem rozwoju ustroju Polski w dziełach K. B. Hoffmana (Obraz rządu i prawodawstwa dawnej Polski, Przegląd Poznański, 1847—9 oraz Historia reform politycznych w dawnej Polsce 1867), by stwierdzić całkowitą rozbieżność między poglądami obu autorów na najbardziej podstawowe zagadnienia z dziejów Polski. Rozumie się, że rozważania na ten temat przekroczyły by zakres niniejszego studium.

a z nim wpływ cudzoziemski, pomnożyły żywiołów sprzecznych i ścierających się ze sobą. Niedogodności ludu mnożyły się, czuł ujemę stanowiska swego“.<sup>9</sup> Ewangelizacja wspierana była „orężem, podbojem, jarzmem, zdzierstwem, uciskiem“, „pochrzczeni dowiadawali się, że dla zbawienia duszy mają służyć Kościołowi, czyli cesarstwu, po łacinie spowiadającemu kapłanowi dziesięciny płacić a rozkazów cesarskich urzędników słuchać“<sup>10</sup>. Prawo rzymskie krzywdziło lud, narażało na szkodę interesy kraju, krępowało „starodawne gminne działanie“; wykładnia prawa przeszła teraz w ręce znających łacinę, „w ręce ludzi uczonych; którzy często inaczej od gminu myśleli“,<sup>11</sup> rozmiłowali się w zasadach tego prawa „zlechcice“ na nich opierając zakaz małżeństw z niewolnymi.<sup>12</sup>

Wpływy kultury zachodniej na Słowiańszczyznę prowadziły do rozkładu ustroju gminnego, do podniesienia władzy monarszej i przywilejów pańskich;<sup>13</sup> „upadek obywatelstwa i swobód kmiecych istotnie dokonany został ustaleniem chrześcijańskiej cywilizacji“ — potwierdzał Lelewel zaatakowany za swe poglądy przez Przegląd Poznański; „...od wprowadzenia chrześcijaństwa wpływem Zachodu stało się dla ludu bardzo źle“.<sup>14</sup>

Monarchizm był w Polsce obcym importem, który szerzył idee wykrzywające „starodawne narodowe pojęcie“.<sup>15</sup> Od zarania dziejów istniała zasadnicza rozbieżność między dążeniami i interesami ludu a monarchią, „był monarchii z żywiołem gminnym, kmiecym był nie podobny“:<sup>16</sup> rozdając ziemię i dostojęństwa książęta i królowie podważali gminowładztwo i równość, umacniali w państwie czynnik arystokratyczny. Lelewel ujemnie oceniał tych królów, którzy dą-

<sup>9</sup> Uwagi o. c. III, s. 50, por. Stracone obywatelstwo stanu trzeciego. Polska wieków średnich, III, s. 376 „ile cywilizacja chrześcijańska na uszczerbek swobód gminy wpływała, w ogólnych zarysach powtarzano nieraz“; anonimowy autor atakując Lelewela na łamach Przeglądu Poznańskiego, 1848, t. VII, s. 2, oceniał jego pogląd jako „prowadzenie ku zaprzepaszczeniu najpierwszych prawd nie tylko polskich, ale europejskich, samego człowieczeństwa, naszej duchowej istności“.

<sup>10</sup> Polska jej dzieje i rzeczy, I, s. 86.

<sup>11</sup> Hist. rozbiór praw. pol.; Pol. wiek. średn., III, s. 20, por. 35 i n.

<sup>12</sup> Uwagi III, s. 90. Stracone obywatelstwo. Polska wieków średnich, III, s. 306.

<sup>13</sup> Kiedy się pod wpływem zachodniej kultury w niej (tj. Słowiańszczyźnie) tworzyły państwa, wtedy mnożyli się panowie z gromad, gminu rozmaity się los stawał, Hist. rozbiór praw., j. w., III, s. 3, 4.

<sup>14</sup> Przegl. Poznański, 1848, VII, s. 1—16; odpowiedź Lelewela s. 611 i n.

<sup>15</sup> Trzy Konstytucje, Żup., VII, s. 252—3.

<sup>16</sup> Stracone obywatelstwo, j. w. III, s. 383.



żyli do podniesienia władzy monarszej, potępiał Czartoryskich za ich tendencje monarchistyczne, gdyż „rojalizm, arystokratyzm i szczyt hierarchiczny są żywioły cudzoziemskie dla Rzeczypospolitej opak idące, jej zasadom nieprzyjazne“.<sup>17</sup> Konstytucję 3 maja pochwalał za to, że choć „wpływem fikcyjów i kłamstw zachodnich kaziła Rzeczypospolitą polską, wszelako zachowała istotę i żywioły Rzeczypospolitej“, „ocaliła zasady republikańskie“.<sup>18</sup> Wiadomo z jaką goryczą i jadem mówił Lelewel o jezuityzmie służącym obcym interesom i przyspieszającym upadek Polski.<sup>19</sup>

Wpływy kultury zachodniej, łacińskiej na słowiańską, jakkolwiek były koniecznością dziejową, wprowadzały „zawichrzenia“, którego „Lechia uniknąć nie mogła“, gruntuwały się z uszczerbkiem rodzimych urzędów i zasad. Przeciwnieństwo: monarchia — republika, arystokracja — demokracja, niewola i wolność, obrządek łaciński i słowiański — w rozumieniu Lelewela wyrażały głęboką rozbieżność tradycji zachodniej i polskiej. Nie chce się też pogodzić z tym, by w Polsce dawnej, słowiańskiej mogła istnieć niewola chłopów. Niewolnicy rekrutowani z jeńców tworzyli tylko stan przejściowy, otrzymywali ziemię do karczunku i zlewali się z ludnością wolną. „Nie mogę jednak przypuścić — pisał — i nie przypuszczam, aby to był stan „wieczysty“<sup>20</sup> albo: „myśl sławiańska nie chciała u siebie znosić niewoli“.<sup>21</sup> Dlatego też Lelewel protestował przeciw artykułowi konstytucji Księstwa Warszawskiego o „zniesieniu niewoli“, widząc w nim „zniewagę narodu“: nie było jej w Polsce, było tylko ograniczenie w prawach politycznych ludu wiejskiego, był on jednak wolny „tylko bez prawa na arbitralność panom narażony“.<sup>22</sup> Jaskrawo przeciwstawia tu stan np. niewolnictwa współczesnego w Ameryce: „są tam i niewolnicy, tych nie było w Polsce, ale byli w niej lud poddany i mieszkańcy niepodzielający obywatelskiego prawa politycznego“.<sup>23</sup>

<sup>17</sup> Uwagi nad dziejami Polski, p. w., III, s. 309.

<sup>18</sup> Uprzednia myśl czyli słowa do poszukiwań wstępne, Żup., VII, s. 14.

<sup>19</sup> „Jezuityzm żrący towarzyskość wyzuwał umysł z sił i sprężystości „...i jezuityzm, odrętwiał umysł i serce, skaził cnotę“. Trzy Konstytucje, VII, s. 189, 252, 299.

<sup>20</sup> Uwagi, j. w., III, s. 60.

<sup>21</sup> Stracone obywatelstwo, j. w., III, s. 379; duch słowiański sprzeczny był z germańską zasadą odwetu i nierówności prawa: „germańska sprawiedliwość była miarą zemsty, słowiańska — ugody“.

<sup>22</sup> Trzy Konstytucje, VII, s. 247.

<sup>23</sup> Trzy Konstytucje, VII, s. 189—190; uprzednia myśl, j. w., VII, s. 15: „od sześciuset i siedmiuset lat wyrzekła Polska, że raby i parobki nie są niewolnicy i wyraz się uzacnił“.

Tak samo kategorycznie zaprzecza temu, by w Polsce istniał ustrój feudalny, jako sprzeczny z najdawniejszą jej tradycją. Nazywa „grubym błędem“ wiązanie jej „z systemem zachodnim“, sądzi, że właśnie była ona jego antytezą: „a jeśli trzeba wskazać kraj wbrew feudalnym zasadom przeciwny, takim bez wątpienia była Polska“. Nie było w niej głównych rysów tego ustroju: zależności i służebności osobistych, hierarchii, posiadania warunkowego, patronatu i wasalstwa; natomiast w dawnej Polsce „wolność osobista i niepodległość każdego jest posadą towarzyskości, które jeńcom nawet wojennym rychle zaręcza wyzwolenie“.<sup>24</sup> Z Zachodu system feudalny szedł na podbój innych krajów, głębokie zapuścił korzenie w Niemczech,<sup>25</sup> natomiast słabo oddziałł na północy i wschodzie: „krajów tych żywioł sprzeczny był feodalizmowi, i zasadom Zachodu, dolegliwie tedy znosił nawiedziny obce“<sup>26</sup>, zasady feudalizmu torowały drogę wpływom niemieckim, a poníženie ludu w Polsce nastąpiło nie przez oddziaływanie „niewolnictwa wschodniego“ ale przez „system uniewalniania feodalny zachodniego feodalizmu“.<sup>27</sup> Nienawiść do feudalizmu, którą dzielił Lelewel wespół z historykami liberalnymi na Zachodzie, wyływała jednak z innych źródeł ideologicznych. Podczas gdy tamci uznawali go za etap rozwojowy, który się skończył, za ustrój który się przeżył i musi upaść, by triumfować mogła burżuazja i kapitalizm, Lelewel widział w nim obcą naleciałość, którą znieść trzeba w imię nawrotu do pierwiastkowych zasad narodowych, w imię zwycięstwa demokracji agrarnej, zabezpieczenia interesów „ludu“ tj. klas wiejskich, chłopów i drobnej szlachty (patrz niżej). Antyteza agraryzmu polskiego i zachodniego kapitalizmu industrialnego występuje z całą jaskrawością, gdy porównamy stosunek Lelewela i historyków zachodnich, zwłaszcza francuskich, do dziejów miast i mieszczaństwa.

Podczas gdy Thierry, Guizot, Mignet czy inni wyraziciele światłdomej myśli burżuazyjnej w historiografii europejskiej akcentują

<sup>24</sup> Uwagi, j. w., III, s. 120 i n.. cytow. miejsce 120, 121, 122.

<sup>25</sup> Uwagi, III, s. 126; por. Polska wieków średnich, II, s. 10 (o związkach z Niemcami królów polskich itd.): „W Niemczech żywioł feodalny krzewił służebności, wznosił pany i arystokrację: w tym żywiole, jak w mętnym kale, możni i króliki słowiańskie łowili swą dołę. Podbojem straciła Słowiańszczyzna niepodległość“.

<sup>26</sup> Uwagi, III, s. 126; 435: „Polska mianowicie odznacza się owym do krucjat i feudalizmu wstrętem, swym rolniczym żywiołem. Ze swym republikanizmem znamię, w którym król jest tylko obranym naczelnym dostojnikiem, a równość obywatelska żywiołem politycznego węzła: raczej by iść mogła w porównanie z Rzymską lub Ateńską Rzeczpospolitą“.

<sup>27</sup> Uwagi, III, s. 128—129; 328.

szczególnie mocno w dziejach ojczystych rolę miast jako czynnika postępu i wolności, apoteozują mieszczaństwo, Lelewel jest piewą ludu wiejskiego i nie dostrzega znaczenia tej klasy, do której należeć miała przyszłość. Nikła w Polsce rola mieszczaństwa w przeszłości i jej niedorozwój w terażniejszości jak w zwierciadle odbijała się na całej jego koncepcji historycznej. Nie na burżuazji własnej też bazuje, gdy myśli o rewolucji, o wyzwoleniu narodowym i społecznym, ani też na pomocy ze strony burżuazyjnych rządów i klas kapitalistycznego Zachodu, dla którego jest pełen niechęci i goryczy. Nie szuka tam wzorów społecznych. We Francji zniesiono pańszczyznę, ale „zjawilo się co innego“; wyrobnictwo „w fabryce i manufakturze“, które jest nową formą wyzysku; „trzeba znieść pańszczyznę bo to ohydne. Wszakże bodaj się znowu co nowego dla ludu nie wylęgło uciążliwego w przyszłości z postępu industii, z postępu cywilizacji“; zamiast (pańszczyznę) na czynsz, czynsz stanie się pańszczyzną pieniężną, mniej może na nadużycia narażoną, a może nie mniej uciążliwą“.<sup>28</sup> Wcale nie imponuje Lelewelowi frazeologia wolnościowa i równościowa, jaka rozlega się na Zachodzie od czasów Oświecenia, widzi wszędzie jej zaprzeczenie w praktyce. „Cywilizacja, woła, skruszyć niewolę, wyzwalać, równość między ludźmi, a na wszystkie zastawki kuje pęta i więzy, aby w powszechnym więzieniu wszyscy się w nich zarówno rozlubowali“.<sup>29</sup>

W porównaniu z historykami zachodnimi można by o Lelewelu powiedzieć, że był wypruty z „burżuazyjności“, gdy szło o interpretację przeszłości.<sup>30</sup> Nie miał zrozumienia dla gospodarczych poczynań Lubeckiego, reprezentującego program kapitalistyczny, ale widział w nich jedynie zapędy absolutystyczne<sup>31</sup>. Mało uwagi poświęcał dziejom miast w Polsce i wcale nie darzył ich sympatią. Rozgrzeszał Polaków za „mały pociąg do rzemiosł i przemysłu“, zainteresowaniem dla rolnictwa.<sup>32</sup> Miasta polskie w oczach Lelewela — to ogniska niemieckości, obcego „prawa teutońskiego“, rozwijającego się z uszczerbkiem prawa krajowego, ziemskiego.<sup>33</sup> Toteż w pewnym stopniu usprawiedliwiał ograniczenie mieszczan w prawach.

<sup>28</sup> Myśl uprzednia, III, s. 16, 17.

<sup>29</sup> Myśl uprzednia, III, s. 20—21.

<sup>30</sup> Być może, iż właśnie ta postawa ułatwiała mu zbliżenie się do lewicy demokratycznej i zadeklarowanie się nawet za Manifestem Komunistycznym co trudno byłoby pomyśleć o Thierry, Guizocie lub innych liberalno-burżuazyjnych historykach na Zachodzie.

<sup>31</sup> Polska Odradzająca się, Żup., VII, s. 38.

<sup>32</sup> Uwagi, III, s. 278.

<sup>33</sup> Hist. rozbiór prawod. pol., Żup., III, s. 64, 87, 97; Uwagi, Żup., III, s. 188 i n.

Ich dążność do „wyłączności i osobnego obywatelstwa“, do „monopolów“ stała się „niedogodna dla stanu rycerskiego“, „z powodu że zabraniają szlachcie mieć domy i posiadłości w mieście, zdawało się być stosowne zabronić im nadal posiadanie dóbr ziemskich“;<sup>34</sup> ograniczenia miast miały na celu, aby „lud wiejski kmięcy nie był przez monopola miejskie obdzierany“.<sup>35</sup> Toteż polemizuje Lelewel ze stanowiskiem tych, którzy w braku stanu trzeciego w Polsce widzą jedną z przyczyn niedoli chłopów i upadku.<sup>36</sup> Na zapytanie „Thiers étať jakie by w Polsce następstwa miało“ odpowiada wręcz: „Aby na to odpowiedzieć nie radzimy się dziejów zachodnich, ale postępu zdarzeń miejscowych lub pobliskich, które mogą coś podobnego do prawdy nastreńczyć, na wnioski podobne do prawdy naprowadzić. Otóż wiadomo, że przewaga miast i mieszczaństwa, prawo niemieckie i niemczyzna, groziłyby zagładą zasadzie i duchowi rzeczpospolitej, narodowości i bytowi Polski“.<sup>37</sup>

4. Jaskrawo przeciwstawiając zasady pierwiastkowe Polski Zachodowi, Lelewel przede wszystkim w stosunkach agrarnych szukał źródła specyficzności jej urządzeń i jej kierunku rozwojowego. Zarówno w swych studiach monograficznych jak i w swych ogólnych koncepcjach historycznych główną uwagę kierował na wieś, na „lud“ wiejski. Uważał to za nakaz obowiązujący dla historyka, by nie „tracił z oka“ ludu, ubiegał się „o poznanie stosunków towarzyskich ludu, jego pojęć i usposobień, które nie zawsze są jednakie: bo to jest cicha a żywotna siła, od której w każdym czasie zależą losy narodu i państwa“.<sup>38</sup> Ten lud w Polsce „włosienny, włościński, sielski, kmięcy umiał być obywatelskim i czynnym“;<sup>39</sup> przywiązany do narodowości, do urządzeń i tradycji starodawnej, słowiańskiej, polskiej wiernie stał na jej straży, w przeszłości<sup>40</sup>. A gdy rozważa Lelewel aktualną sytuację, woła: „siła kraju jest w ramieniu ludu, a lud

<sup>34</sup> Uwagi, III, s. 192; „Odwetem wzbronił niemieckiego prawa ludowi, mieszczaństwu posiadania ziem czyli szlacheckiego ziemstwa i po większej części rugował z sejmu reprezentantów miejskich“ — Wykład dziejów powszechnych, III, s. 100 (Wrocław, 1850).

<sup>35</sup> Hist. Obr. dziej. pol., Żup., I, s. 120.

<sup>36</sup> Taką tezę przeprowadzał w swych dziełach wzmiankowany już Hoffman (Obraz rządu, o. c., Przgl. Pozn., V, VI, VII, 1847—9.).

<sup>37</sup> Uwagi, III, s. 436—7.

<sup>38</sup> Uwagi, Żup. III, s. 32: „wiemy zaś, że niedostatecznym jest i chybia powołaniu swemu dziejarz, wszechstronnie dzieje państwa i narodu przepatrywać obowiązany, kiedy lud jego z oka traci i zaniedbuje“.

<sup>39</sup> Uwagi, II, s. 43.

<sup>40</sup> Uwagi, III, s. 98 i n.; 398, 392; por. Obraz dziejów polskich, Żup. I, s. 90—91.

polski od wieków upomina się o wydarte sobie prawa“; <sup>41</sup> „nie inaczej naród polski powstanie i umocuje się tylko przez lud wiejski, gdzie najwięcej włościan, chłopów“ <sup>42</sup>. Koncepcje historyczne Lelewela wyrażały w całej pełni aktualność w Polsce kwestii chłopskiej i nadsięgającej rewolucji agrarnej. W ogniu zaostrzającej się sprawy społecznej na wsi kształtowały się jego poglądy na ścierania się w Polsce od zarania dziejów „dostojnej klasy z kmiecią“ <sup>43</sup> i na pierwotny komunizm agrarny. Urządzeniom feudalnym, poddańczo-pańszczyźnianym, panującemu prawu wielkiej własności rolnej przeciwstawił Lelewel obraz ustroju wspólnoty agrarnej, służącej powszechności, gdy ziemia była „gminna, nie twoja, nie moja, ale nasza, mirska, ziemia ludu, święta, nie feodalna, gminna, ludu wolnego“, pocztywana „za własność narodową“, powierzana jedynie w posiadanie jednostkom“ <sup>44</sup>. Nierówności socjalnej przeciwstawił ustrój demokracji agrarnej, gdy po indywidualizacji własności ziemskiej kmiecie mieli równe skiby (sortes) a lasy, puszcze, drzewo, nieuprawne pola nadal stanowiły własność „niczyją“, „publiczną“, „puścizną“, gdy jedynie pracą uzyskiwało się posiadanie osobiste, wszędzie zaś płody natury były „wspólne“ <sup>45</sup>. Dopiero lechciwe, panowie reprezentujący zasadę „interesu osobistego“, „niepodległości posiadania prywatnego“ wypaczając dawny ustrój, przyswajali sobie ziemię kosztem własności powszechnej, kmieciej <sup>46</sup>. Nic dziwnego, że po ukazaniu się w języku polskim rozprawy Lelewela o Straconym obywatelstwie stanu kmieciego, anonimowy autor zaatakował na łamach Przeglądu Poznańskiego jego interpretację dziejów ojczystych, a zwłaszcza za to, że „przez swoje wyobrażenia o własności ziemi, dzierżonej przez stan jedynie, o puściznach, o tym, że u nas dziedziczości znać nie miano, że żywioł lechicki ma być zagładzony, wybija szeroki gościniec majątkowej wspólności, komunizmowi“ <sup>47</sup>. Czyżby jednak aż tak daleko posunął się radykalizm społeczny Lelewela, czyżby solidaryzował się on z ówczesną skrajną lewicą? Jako

<sup>41</sup> Trzy Konstytucje, Żup. VII, s. 201.

<sup>42</sup> Uprzednia myśl, Żup. III, s. 3—4.

<sup>43</sup> Uwagi III, s. 49.

<sup>44</sup> Stracone obywatelstwo, Polska wieków średnich, III, s. 377, 378; por. Uwagi, VII, s. 53: „Ziemia, ludzie i wszystko co posiadali było powszechne, bez wyjątku służyło krajowi“.

<sup>45</sup> Stracone obyw., III, s. 377—8, Przypisy do dziejów polskich, Żup., II, s. 177; Hist. rozbiór prawod. pol., Polska wieków średnich, s. III, 9; Uwagi VII, 53, (s. 44: lud gminny pielęgnował w żywiole swą równość, posiadał części mniej więcej równe, niedzielne).

<sup>46</sup> Hist. rozbiór., Polska wiek. średn., III, s. 44, Uwagi, III, s. 75.

<sup>47</sup> Przegl. Poznański, VII, s. 15.

historyk Lelewel był na gruncie polskim nowatorem, rewolucjonistą. Dostrzegął w dziejach i akcentował przeciwieństwa i walkę klas: „Ludzkość rozpada się na dwa działy: — twierdził — jeden czynny ze szkodą drugiego, którego używa i nadużywa do woli“. Sądził, że „wiele wydarzeń w słowiańszczyźnie w innym świetle wystawionych nie trudno podciągnąć pod targanie się dostojnej klasy z kmiecią“<sup>48</sup>, przy czym wyrażał przekonanie, że ta różnica opierała się na „niejednostajnej naturze posiadania ziemi i stąd wynikających praw“<sup>49</sup>. Toteż w aspekcie konfliktów społecznych przedstawiał i wyjaśniał najdawniejsze dzieje Polski: powstanie po śmierci Mieszka II czy katastrofę Bolesława Śmiałego, W oczach Lelewela były to rewolucje społeczne, zakończone klęską i ujarzmieniem ludu, w których monarchowie z reguły popierali możnych z wyjątkiem Bolesława Śmiałego („obstawał za sprawą ludu“); dlatego też po śmierci jego syna (Mieszka Bolesławowicza) „nie ślechcice, albo pany ale wieśniacy i pastusi od pluga i trzód odbiegali, rzemieślnicy — warsztatów, wyrobnicy — słudzy, służebnicy i służebnice łzami pogrzeb obleli“<sup>50</sup>. Wojnę z Pomorzanami za Krzywoustego i ich gwałtowną chrystianizację wyjaśniał różnicami klasowymi: na Pomorzu „lechici żywot gminnego żywiołu tłumili“<sup>51</sup>. Podobnie dostrzegął, że „bunt kozacki jest powstaniem ludu“, albo, że „Kościuszko ...uległ wnet przeraźliwym szlachty krzykom, zmieniając stanowisko boju ..na własny ludu do broni popęd, więcej nie liczył“<sup>52</sup>. Sprawa ludu w interpretacji Lelewela była zawsze „w zatardze z arystokracją“: czy to za Sasów, czy podczas powstania listopadowego, gdy arystokraci „od pierwszych dni rewolucji nie ukrywali obawy, jaką sprawiało wzruszenie ludu: układali między sobą sposoby tłumienia go“, odrzucając zasady republikańskie w obawie „rewolucji socjalnej, która w nich niewymowną trwogę wzbudzała“<sup>53</sup>.

Wiadomo, że Lelewel wprowadzał nową periodyzację dziejów, opartą na kryterium socjalnym i że był pierwszym w Polsce poważnym badaczem jej historii społecznej. Dlatego też z uznaniem oce-

<sup>48</sup> Uwagi, Żup. III, s. 31 i n.; 49.

<sup>49</sup> Stracone obywat., j. w., III. s. 376: „lechicka arystokracka nierówności zasada, kmieca — gminnej równości wyobrażały“.

<sup>50</sup> Uwagi, VII, s. 61—69. Stracone obywat., Pol. wiek. śred., III, s. 388 i n. (cyt. str. 395). Przegląd Poznański atakując poglądy Lelewela zauważa: „powstaniem 1076 usiłuje objaśnić, w części rozgrzeszyć mordy i pożogi 1346 roku“ (t. VII, s. 8.).

<sup>51</sup> Obraz dziejów pol., Żup., I, s. 92.

<sup>52</sup> Uwagi, VII, s. 372; 433.

<sup>53</sup> Trzy Konstytucje, Żup., VII, s. 191—193 (cyt. — str. 196—7).

niał jego studia Marx<sup>54</sup>, i można by zaryzykować twierdzenie, że podobnie jak we Francji według Marxa<sup>55</sup> A. Thierry — tak w polskiej historiografii Lelewel był ojcem teorii „walki klas“. Błędem byłoby jednak sądzić, że pojmował tę walkę w sensie marksistowskim, materializmu historycznego, w duchu klasowo-rewolucyjnym. W gruncie rzeczy był dość daleki od myślenia kategoriami życia gospodarczego i walkę społeczną — podobnie zresztą jak inni historycy romantyczni — przedstawiał przede wszystkim jako ścieranie się zasad, idei; klasy w jego rozumieniu były raczej ich wyrazicielami niż funkcjami materialno-gospodarczych. Idee te sformułowane, gotowe już w zaraniu dziejów, choć niejako „wcielone“ w poszczególne klasy, nie były monopolem jednej z nich. Nie było tak napewno z kmiecią ideą gminowładztwa: duch obywatelski, republikański, wolnościowy opanował również szlachtę. Prawda, że z biegiem czasu spaczyła dawne zasady w imię swoich przywilejów stanowych, ale jej dziełem była budowa wspaniałej, jedynej w swoim rodzaju rzeczypospolitej. Lelewel gloryfikował ją, gdy opisywał „gminowładztwo szlacheckie“<sup>56</sup>, a w reformach okresu stanisławowskiego widział tendencje do przywrócenia pierwotnej powszechnej demokracji. Nie był też skłonny obciążać ją odpowiedzialnością za „wszystkie nieszczęścia ojczyzny“,<sup>57</sup> i nie chciał dostrzec zasadniczego przeciwieństwa interesów między nią a ludem w przeszłości i w teraźniejszości. Potępiał szlachtę za to, że zamykała się w swym stanie uprzywilejowanym, że prawo w ten sposób „zgubiło swą myśl, zbłąkało się i poszło w drogi wsteczne“,<sup>58</sup> a szczególnie dla ograniczenia swobód kmieci nie znajdował usprawiedliwienia (inaczej sądził o mieszczaństwie), podkreślając, że z ich strony przecież żadna „dla wolności szlacheckiej nie kłuła się obawa“.<sup>59</sup>

Daleki był jednak od myśli o „zagładzie lechitów“. Nie zapomniał, gloryfikując dawną rzeczpospolitą w „Straconym obywatelstwie kmieci“, o wzmagającym się ucisku ludu, o pozbawieniu jego praw

---

<sup>54</sup> Dzieła zbiorowe Marksa i Engelsa, t. XI, 508: „Stary Lelewel swymi szczegółowymi badaniami warunków ekonomicznych, które przeistoczyły wolnych chłopów polskich w poddanych, uczynił więcej dla wyjaśnienia przyczyn uciemiężenia swej ojczyzny, niż zgraja pisarzy, których багаż sprowadza się do wymyślania pod adresem Rosji“ (cytuje za Bobińską; Myśl Współczesna, 1949, zesz. 3, s. 232—3.).

<sup>55</sup> j. w., t. XXII, s. 48.

<sup>56</sup> Uwagi, III, s. 133 i n. Porów. Wykład dziejów powsz., III, s. 101—2.

<sup>57</sup> Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane, Żup.. II, s. 105.

<sup>58</sup> Uwagi, III, s. 219.

<sup>59</sup> Wykład dziejów powsz., III, s. 101—2.

i ziemi, zżymał się za to, ale zbyt bliski sercu był mu los szarej braci szlacheckiej, by stanąć miał na gruncie klasowo-chłopskim. Bronił się przed myślą o gwałtownej rewolucji socjalnej tak samo w przeszłości, jak i w teraźniejszości. Przecież kmiecie zdobywszy przewagę nad lechitami nie wywłaszczyli ich, nie zamienili ich ziem w „role kmiecie“, gdyż sprzeciwiałoby się to ich zasadom: „duch ludu nie był, aby porządek wiekami ustanowiony wywracał“, gdyż „potargałby w sobie ducha równości, co było jego żywiołem“.<sup>60</sup> A rozważając współczesną sytuację po powstaniu listopadowym Lelewel wołał: „powstawajmy na nasze oligarchy, na pany, na bezecne hrabie; narzekajmy na arystokratów, którzy obce wojska do kraju wprowadzili, co do rozszarpania Polski dzielnie się przyczynili, a nie poniewierajmy stanu, bo to nie jest noblesse d'épée et de robe“.<sup>61</sup> Obawiał się stosowania siły rewolucyjnej: „zrobić operację gwałtownie, przemocą, wydrzyć panom i oligarchom na rzecz włościan: jaki skutek?“ Rozpęta się wówczas wojna domowa, zagrożeni właściciele będą zaciekle swego brnili; „a połowę ludu będą mieli za sobą. Despotizm wyciągnie protektorczą łapę obu stronom“.<sup>62</sup>

Rewolucja społeczna, która według Lelewela musi towarzyszyć walce o wyzwolenie narodowe, nie ma na celu wywłaszczenia ziemiaństwa ani też utworzenia społeczeństwa bezklasowego. Jej treść społeczna jest o wiele skromniejsza i zgodniejsza z tendencją rozwojową chwili: sprowadza się do zniesienia feudalno-stanowego społeczeństwa, do utworzenia nowoczesnego narodu obejmującego wszystkich obywateli. Stan szlachecki według Lelewela już przez trzy konstytucje zamienił się „w klasę ludu, która się przestała ponad inne wynosić“.<sup>63</sup> Trzeba ażeby nastąpiły „zlewki i spojenie wszystkich żywiołów, interesów i potrzeb“ jako warunek wyzwolenia Polski; „postawmy na miejsce szlachty powszechność mieszkańców, zduśmy kastowe odosobnienie, a najdziemy w gruzach ojczyzny naszej prawdziwą ludu zasadę“.<sup>64</sup> Uwłaszczenie i usamowolnienie chłopów, a nie nawrót do pierwotnego komunizmu, którego obraz służy jedynie jako kontrargument przeciw „prawu historycznemu“ szlachty — oto cel rewolucji agrarnej, stanowiącej etap w dalszym rozwoju kapitalizmu w Polsce.

<sup>60</sup> Stracone obyw., Polska wieków średn., III, s. 384.

<sup>61</sup> Uwagi, III, s. 14.

<sup>62</sup> Uwagi, III, s. 17.

<sup>63</sup> Trzy Konstytucje, VII, s. 213.

<sup>64</sup> Trzy Konstytucje, VII, s. 201—2.



Nie do siły, lecz do perswazji uciec się chciał Lelewel, wzywając w imię braterstwa do zrzeczenia się kastowych przywilejów, i powtarzając za odezwą Komitetu Narodowego z r. 1846: „niech gminne niewiasty staną się matkami szlachty, niech córki i siostry nasze upodobają dziarską gminną młodzież, a wnet zaginą kast przedziały“.<sup>65</sup>

Analizując stosunki społeczne w Polsce dawnej (a także i współczesnej) Lelewel w swoisty sposób rozumiał wyrazy „lud“ i „szlachta“. Pierwszy oznaczał często coś więcej niż chłopów, drugi pokrywał się raczej z pojęciem drobnej szlachty. Przeprowadzając paralelę pomiędzy stosunkami we Francji a Polsce, Lelewel z całą stanowczością przestrzegał przed utożsamianiem szlachty z arystokracją francuską, przeciwko której wystąpiła tam na drodze rewolucyjnej burżuazja. „Nie należy mieszać i za jedno brać — pisał — szlachtę polską z noblessą dawnej Francji, której nobilitacja wynikała z feudalności i utworzyła żywioł towarzyskości w całej Europie Zachodniej, która nie przeszła Odry: nie była plemieniu słowiańskiemu właściwa“.<sup>66</sup> Z całą skrupulatnością różnicował ogół szlachty w Polsce od oligarchii, arystokracji, możnych. Nie między chłopami a szlachtą jako całością, lecz między masą szlachecką a oligarchią, między zasadą gminowładztwa i „duchem arystokrackim“ widział Lelewel przeciwieństwa nie do pogodzenia. Wiadomo, że jej przypisywał wszelkie knowania; intrygi przeciw ojczyźnie, egoizm kastowy, szukanie oparcia u monarchów, u jezuitów, uciekanie się o pomoc do obcych potęg, zdradę narodu. Dobierał zawsze najostrzejszych wyrazów, gdy mówił o hrabiach, oligarchach i arystokratkach<sup>67</sup>. Jej ducha uważał za obcego Polsce, najniebezpieczniejszego dla zasad demokracji i wolności. Ale ogółu szlachty bronił przed utożsamieniem z arystokracją. „U nas konieczne odróżniać oligarchów, których bym panami, hrabiami nazwał od tłumu, który należy zamieszać i zlać w jedno z włościanami, chłopami, bojarami i o ludzie rolniczym gadać“<sup>68</sup>.

Gmin, motłoch szlachecki stanowi część składową ludu, ich interesy i zasady nie są ze sobą sprzeczne; jest on tak samo przedmio-

<sup>65</sup> Uprzednia myśl, VII, s. 23.

<sup>66</sup> Trzy Konstytucje, VII, s. 190.

<sup>67</sup> W liście do gen. Wwernickiego w r. 1838 pisał: „Bezecnik, który znieважаł cienie Michała Wołłowicza, czcząc go obelgą hrabstwa“.

<sup>68</sup> Uwagi, VII, s. 13, Lelewel przeprowadza analogię między szlachtą a arystokracją a klasą „bourgeois“ we Francji, obejmującą zarówno robotników i ubogich, a arystokracją miejską.

tem wyzysku jak chłop. Stanowił on zawsze w Polsce żywioł autochtoniczny, wielką masę, stał na straży wolności, był twórcą rzeczywistości. Był przedmiotem ucisku i wyzysku razem z kmięciami i innymi „pracowitymi klasami ludzi“, „własną rolę jak kmięć uprawiał“; „nieraz uboga szlachta pognębiona została przez przemożnego pana do pańszczyzny i poddaństwa“.<sup>69</sup>

„Głos filantropa równie za nią jak za pańszczyźnianym koniecznie podnosić się winien, bo uciśniona jest, wyzuta z instrukcji, spraw obywatelskich. Ona tworzyła kiedyś stan z oligarchy walczącej, a rzeczywistym jest fałszowaniem prawdy i zasad liczyć ją do oligarchii“. Na niej też bazuje Lelewel, na tych masach szlacheckich rozmnożonych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, których jest „jak maku“, które liczniejsze są niż ci, co mają we Francji burżuazyjnej czynne prawo polityczne. „Animoszja między motłochem szlachty, drobną zagonową szlachtą, tymi naszymi proletariuszami a pany, zawsze była żywa. I dziś staną przeciw panom i wspólnie z wieśniactwem swobód obywatelstwa, równości, braterstwa i niepodległości Polski dobijać się będą“<sup>70</sup>. A zatem w przyszłej rewolucji społecznej, szczególne miejsce wyznacza Lelewel drobnej szlachcie po jednej stronie „barykady“ z chłopami („nie inaczej naród polski powstanie i umocuje się tylko przez lud wiejski, gdzie jest najwięcej włościan, chłopów“). Tę przyszłą rewolucję, gdzie o mieszczaństwie głucho, widzi jako realizację ideału agrarystycznej demokracji i dlatego jako nawrót do pierwiastkowych, słowiańskich zasad wolności, równości, sprawiedliwości, gminowładztwa. Podobnie zresztą jak to rozumiało Towarzystwo Demokratyczne, gdy głosiło w swym manifestie w r. 1836: „Idea demokratyczna w całym narodzie naprzód rozlana, potem w stanie szlacheckim rozwijana i kształcona, łatwo na powrót wcielona może być w lud, który mimo długą niewolę i ucisk zachował niezatarte jeszcze dawnego gminowładztwa ślady“.

Rewolucja prowadzić miała do realizacji „wielkiej myśli“, „wielkiej zasady“ już sformułowanej w zaraniu dziejów polskich, brakło jednak dotąd „masy o swoje upominającej się“<sup>71</sup>. Nakazem

<sup>69</sup> Dzieje Polski potocznym sposobem opow., Żup., II, s. 38; 131 „drobnej szlachty i mieszczań mało w jakiej szkółce można było postrzec...“; Uwagi, VII, s. 175: „gmin szlachty, co własną ręką rolę jak kmięć uprawiał, a będąc krajowcem, co nic nie miał kmięcia, opłacał wespół z innymi krajowcami, z nieszlachtą“.

<sup>70</sup> Uprzednia myśl, VII, s. 12 i n.

<sup>71</sup> j. w., VII, s. 7—8.

moralnym i patriotycznym było rzucać zasady, budzić masy do zadań, „a do odrodzenia przyjdzie“. Temu zadaniu służyła historiografia Lelewelowska, by zgodnie ze słowami manifestu podejmować walkę o wolność narodu i wyzwolenie społeczne, „nie z mieczem archanioła, ale z księgą dziejów ojczystych w rękę“.

Sądzę, że rozważania nasze oparte na analizie historiografii Lelewelowskiej pozwalają nieco bliżej sprecyzować jej treść ideologiczną. Uwarunkowanie społeczne koncepcji wielkiego historyka tłumaczy w dużej części ich oryginalność, częściową utopijność, a może nawet dziwaczność. Specyficzny układ stosunków gospodarczych, polityczno-narodowych i kulturalnych w Polsce sprawiał, że demokratyzm i republikanizm Lelewela — bynajmniej nie pokrywał się z liberalno-burżuazyjnym demokratyzmem historiografii czołowych krajów kapitalistycznych na Zachodzie. Wyrazem odmienności tych stosunków było jaskrawe przeciwstawianie przez Lelewela rozwoju społecznego Polski i Zachodu, niedocenywanie roli mieszczaństwa industrialnego. Demokratyzm i republikanizm Lelewelowski bazowały nie na burżuazji, ale na chłopach i drobnej szlachcie, torowały drogę rewolucji agrarnej. Jakkolwiek obiektywnie prowadzić ona miała do ostatecznego przełamania feudalizmu i dalszego rozwoju kapitalizmu, rozumiana była jako nawrót do pierwotnych zasad słowiańskich, do gminowładztwa.

Stąd w ideologii Lelewela rysy utopijności, szukanie wzorów w przeszłości narodowej, jej gloryfikacja i idealizacja. Tę postawę najlepiej oddawał panujący w Polsce prąd romantyczny, który akcentował rolę narodowości i afirmował przeszłość. Koncepcje Lelewelowskie zbliżały go pod tym względem do drobnomieszczańskich historyków innych krajów. Nie tworzyły one i nie mogły tworzyć jednolitego i konsekwentnego systemu myślowego. Rysowały się w nich niewątpliwie sprzeczności wewnętrzne, czy gdy oceniał Rzeczpospolitą szlachecką, czy też poddaństwo chłopów, czy też wówczas, gdy pogodzić chciał rewolucję agrarną z koniecznością oparcia się w walce wyzwolenczo-narodowej o szerokie masy szlacheckie, czy też, gdy godził dążenia postępowe z oglądaniem się wstecz za wzorami społecznymi, a nie dostrzegał rozwijających się procesów gospodarczych.

Lelewelowska koncepcja dziejów narodowych z całą jej podbudową ideologiczną głęboko tkwiła w specyficznych stosunkach Polski I-ej połowy XIX stulecia i dlatego można ją uważać dla niej za reprezentatywną. Służyć ona miała Lelewelowi za jedną z dróg perswazji, oddziaływania na opinię w walce o wyzwolenie narodowe

i społeczne. Wewnętrzne sprzeczności w postawie ideologicznej Lelewela tłumaczyć nam mogą, dlaczego opierali się na nim postępowcy, radykalni demokraci jak i rewolucyjni patrioci, jak również apologetci szlachty i obrońcy starego porządku, a także współcześni nacjonałiści. Każdy z nich bowiem mógł w pewnym stopniu znaleźć w historiografii Lelewelowskiej uzasadnienia dla swych programów i dążeń.

Sądzę, że gruntowniejsze badania umożliwią w przyszłości bliższe sprecyzowanie rodowodu ideologicznego jak również zasięgu oddziaływania Lelewela na późniejszy rozwój historiografii polskiej.

lisation du capitalisme dans les pays dominants“ jusqu'à la Commune de Paris de 1871; la troisième — le déclin du capitalisme, la transformation du capitalisme de libre-échange en impérialisme et, enfin, le renversement du capitalisme en U.R.S.S. par la révolution socialiste triomphante.

La date de la Révolution d'Octobre 1917, c'est le tournant où commence l'histoire contemporaine.

La périodicité de l'histoire en U.R.S.S. est étudiée en détail, avec références aux différents points de vue des auteurs soviétiques. Presque tous sont d'accord que vers la moitié du XI-me siècle, au plus tard, le féodalisme domina définitivement sur la Russie de Kiev. Il passa par différentes formes, ce qui répond au partage de cette époque en périodes. Vers 1760, comme l'historien Draguinine l'a démontré récemment, dans le sein du régime féodal, en Russie, prend naissance un ordre capitaliste, que Draguinine partage en deux périodes: celle de sa formation, jusqu'à 1861, puis celle du capitalisme dans son plein développement, de l'impérialisme et de sa chute, sous les coups de la Révolution d'Octobre. La périodicité détaillée de l'histoire en U.R.S.S. après la Révolution a été étudiée dans le „Petit Cours d'histoire de W.K.P.(b)“.

Le problème du critère dont la modification conditionne le passage d'une période en une autre, ce qui influe sur la façon de comprendre les limites à l'intérieur des époques données, fait l'objet d'une vive discussion parmi les auteurs soviétiques. Ce critère est, tour à tour: le développement des forces et des conditions de production, la lutte des classes, dont les manifestations (révoltes des paysans, révolutions) marquent les bornes des périodes, ou, enfin, les formes constitutionnelles d'un Etat. On use aussi, parfois, d'un critère hétérogène, basé sur deux de ces caractéristiques, ou même sur toutes les trois.

Pour les historiens polonais progressistes, les réalisations soviétiques de la périodicité de l'histoire, et surtout les acquis méthodologiques de ce pays, sont d'une grande aide dans leur travail historique.

MARIAN SEREJSKI

#### ESSAI DE CARACTÉRISATION DE L'ATTITUDE IDÉOLOGIQUE DE J. LELEWEL — HISTORIEN

L'auteur s'est proposé d'examiner l'aspect idéologique des conceptions historiques de Joachim Lelewel, en les envisageant en fonction des conditions sociales et politiques de la Pologne dans la première moitié du XIX-e siècle. Ce qui l'a frappé tout d'abord, c'est une divergence entre ces conceptions et celles des historiens libéraux de l'Occident. En soulignant cette divergence, qui ne permet pas de se borner à constater, comme on le fait d'ordinaire, le démocratisme et le républicanisme incontesté de Lelewel, l'auteur relève qu'il faut examiner de plus près la divergence en question et en rechercher la cause dans les spécifiques conditions sociales et politiques de la Pologne de cette époque-là. En comparaison de l'Occident, la structure économique et sociale de la Pologne était alors arriérée, à demi féodale, avec sa prépondérance de l'agriculture et son servage des paysans, le capitalisme n'y faisant que ses premiers pas, la bourgeoisie étant encore très faible et la noblesse — szlachta — maintenant sa position dominante. Mais au sein de cette noblesse existaient et se développaient des inégalités et de profondes différences entre les grands propriétaires (les magnats, l'aristocratie), les moyens et les petits nobles, ceux-ci les plus nombreux et au fond peu différents des paysans. Les antagonismes sociaux

s'accroissaient surtout à la campagne, et la question urgente à résoudre était la question agraire. Elle allait être résolue non par la révolution à manière occidentale, le bouleversement du système féodal déjà usé à la campagne frayant le chemin au capitalisme et à l'établissement d'une société moderne. La situation nationale générale, causée par les démembrements de l'Etat et aggravée après la révolution de 1830, pesait sur la nation et rendait les conditions plus complexes encore. L'exaspération nationale favorisa la prise d'une attitude révolutionnaire dans une partie de la noblesse, surtout de la petite noblesse, et aussi parmi ceux qui furent déclassés à la suite des persécutions politiques ou des effets du développement économique, celui-ci ayant ruiné les propriétaires les plus faibles. De cette manière une partie de la noblesse s'approcha des paysans, vint prendre part au mouvement agraire, et se trouva même à l'avant-garde de la révolution. Mais en même temps, les conditions nationales ayant éveillé l'exaltation et le solidarisme nationaux, les patriotes tournèrent la tête vers le passé plein de gloire et y cherchèrent des modèles pour la future patrie ressuscitée. Dans cet état de choses, le courant romantique trouva un terrain favorable en Pologne, non seulement dans le domaine de la poésie, mais aussi dans l'historiographie. Le romantisme avec sa théorie de nationalisme, qui mettait en honneur la tradition nationale et qui se tournait vers le peuple, harmonisait bien avec les sentiments des patriotes polonais, donc aussi avec ceux de Lelewel. D'accord avec les autres historiens romantiques, il cherchait dans le passé de son pays la réalisation de ses idéaux et considérait comme sa tâche principale de déterminer l'individualité nationale de la Pologne, ses caractères distinctifs, la particularité de son esprit national, l'originalité de son développement historique. Lelewel accentue les traits distinctifs du monde slave, et particulièrement ceux de la Pologne. Dès l'aube de l'histoire de celle-ci, il y voit des institutions, des moeurs, des lois qui seraient l'expression de l'esprit national, des principes originellement républicains, démocratiques, propres à assurer à tous l'égalité, la liberté et la fraternité. Mais ces principes cadrèrent mal avec la civilisation occidentale. L'histoire de la Pologne, ainsi que la conçoit Lelewel, se résumerait dans la lutte qui se passe sans cesse entre ces principes primordiaux de la nation polonaise et les influences étrangères, parfois hostiles, qui venaient du dehors, et surtout de l'Occident. Selon Lelewel, c'étaient l'église, le christianisme, les maximes du droit romain, le monarchisme, l'aristocratie et le féodalisme qui s'attaquaient à la démocratie primitive de la Pologne, qui provoquaient les antagonismes et, s'appuyant sur les monarches et l'oligarchie, agissaient toujours contre la nation et contre le peuple polonais. De cette manière les paysans avaient perdu leur liberté et leur organisation sociale basée sur les principes de communauté. Le peuple polonais aurait été toujours fidèle à ses traditions nationales, mais il aurait succombé sous la prépondérance de ses ennemis — dont l'aristocratie et les rois — qui s'appuyaient sur les forces étrangères. Mais aussi la noblesse en sa majorité et surtout la petite noblesse luttant contre les grands seigneurs, les magnats, aurait travaillé dans l'esprit de l'idée démocratique et républicaine; elle n'aurait jamais renoncé à la nationalité et quoique elle opprimât les paysans, l'esprit de caste ne s'en serait emparé que pour un temps limité. Lelewel, démocrate, fait l'éloge de la République polonaise gouvernée par le „peuple de nobles“. Il prend décidément, le parti opposé de ceux qui identifiaient la noblesse polonaise avec la noblesse féodale et surtout avec la française, la petite noblesse de Pologne étant très nombreuse et, elle aussi, comme les paysans, pauvre et

exploitée par les seigneurs, par l'oligarchie. En comparaison de la France, la plupart de la noblesse polonaise ne serait que „nos prolétaires“, et dans la future insurrection, qui devait être aussi une révolution sociale, leur place serait à côté des paysans contre les ennemis de la nation et contre l'aristocratie. La lutte des classes, selon Lelewel, aurait lieu en Pologne entre le peuple, y compris la petite noblesse, et l'oligarchie. Cette dernière serait responsable de la chute de l'Etat, ayant été toujours hostile aux principes démocratiques et républicains, cela veut dire: à l'esprit national de la Pologne.

Voyant, par le passé et pour l'avenir, la base sociale de la nation dans les classes rurales, Lelewel n'attribue pas d'importance aux villes et à la bourgeoisie. C'est une chose frappante de voir comme il est loin de ces historiens libéraux de l'Occident, qui accentuent toujours le rôle avancé des bourgeois, selon eux — les pionniers et les militants les plus ardents de la liberté et de la démocratie. Pour Lelewel, les villes en Pologne n'étaient que des centres d'une population étrangère (allemande), des lois étrangères, et de l'esprit hostile à la Pologne. Il justifie en quelque sorte les restrictions imposées aux bourgeois dans le passé et il s'oppose à ceux qui pensent que la faiblesse du tiers état polonais serait la cause de la décadence de l'Etat. Au contraire, à son avis, la puissance de la bourgeoisie n'aurait pu être pour la Pologne qu'une calamité. Ce n'est pas la bourgeoisie, mais le peuple rural, qui aurait été et serait à l'avenir, la base de la Pologne, l'espoir de ses destinées et le soutien de son indépendance. Ainsi Lelewel oppose l'idéal agrariste au capitalisme industriel de l'Occident, la démocratie rurale à la démocratie bourgeoise de l'Occident. N'apercevant pas de tendances du futur développement vers le capitalisme industriel, il tourne la tête vers le passé et, comme les utopistes de la petite bourgeoisie à l'Occident, il cherche des modèles dans la société primitive, et aperçoit la reconstruction sociale de la Pologne dans le retour aux principes qui la gouvernaient dès le début de son existence.

On voit ainsi que les conceptions de Lelewel ne sont pas exemptes des contradictions qui reflètent assez fidèlement la situation complexe de la Pologne dans la première moitié du XIX-e siècle. Et ces contradictions peuvent expliquer une chose qui paraît autrement étrange: à savoir que dans l'historiographie postérieure non seulement les radicaux démocrates, mais aussi les réactionnaires apologistes de la domination de la szlachta, de même que les extrêmes nationalistes, s'autorisaient des conceptions historiques de Lelewel. C'est que tout le monde pouvait y trouver de bonnes raisons pour soutenir ses tendances et ses idéaux.

IZA BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST

LES INSTITUTIONS POLITIQUES ROMAINES  
D'APRÈS LES TRAVAUX DE ZDZISŁAW  
ZMIGRYDER - KONOPKA

Cet article a été publié: REVUE HISTORIQUE de DROIT FRANÇAIS et ÉTRANGER, 4-e sér., T. XXVI, 1949.